

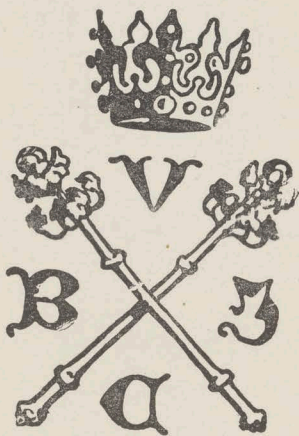


BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVENSIS

~~565942~~

565956

Mag. St. Dr.



565942

565956

I

Урага Клоек

- 1 Mowa Byca S. Piwa U miana na kondytorze
Kardynałow
- 2 Kazanie przy Zarzeczim Sejmu Extraordy. 1767
przez X. Krysstofa Zorawskiego
- 3 Kazanie na pogrzebie SW Jana Strab Krasinwie. miane
przez Ignac. Witoszynskiego kazno: Sk. Mosci i kanonika:
- 4 Kazanie na pogrzebie SB. Kiezyrej Jy. Sottokubowey General.
Artyll. W. S. przez X. Antonina Malinowskiego
- 5 Glos Pawserohi J. W. S. M. X. Kapara Ceciszowskiego Bisk. Krij.
przy pieroszym wyjezdzaniu do katedry Kijowskiej
- 6 Kazanie X. Lachowskiego miane pod czas dorocznego
obchodzenia Kownacy Stanislawa Aug. króla Polv.
- 7 Inemowa przy wyprawdzeniu Ciala J. S. M. M. Mlodzie.
iwostkiego Bisk. Woz. i War. przez X. Godzińskiego
- 8 Mowa miana na pogrzebie SB Kiezyrej Juci Stadama Sud-
lowskiego przez X. Pomorzka
- 9 Kazanie przy Zarzeczim Wotyw Jubiteuwu na Solenney
Wotywie miane przez X. Capińskiego
- 10 Kazanie na SB Toczyny Wiel. Jun. Panny Mari. Sieralskiffi
przez X. Ciszewskiego
- 11 Kazanie na Uroczystosc królewskich Junion miane
w g przez X. Karpowicza.
- 12 Kazanie przy powitaniu Grybnatu przez X. Str. Zelcha
- 13 Kazanie X. Karpowicza na pieroszym zafundowaniu powia-
tu Sinli ego
- 14 Kazanie Karpowicza na przywieszeniu Uroczystym Wotawy
- 15 Kazanie X. Karpo. do Grybnatu miane 1776.
3. Maja.

Iste, qui creavit me, dedit mihi creare
E; qui creavit me sine me, creatur me
diante me, in Stella Cleric. cap: 15. Et
Cap: 19. Cum ergo tantam dignitatis sit
Sacerdos, quod Creator sit sui Creatoris,
et totius creatura, ipsum perdere in-
conveniens est. Id. etiam C: 22. in anal.
Joh. Ego. ad Clemang, pp: 3.

Corpus Christi deferit, quocumque species
deferunt, ut in Ventrem Canis, suis;
aut si projicitur in lectum: Alex. ab Alex.
Par. IV. qu. 53. mem: 2. Thomas P. III.
Ev. 80. art: 3.

Corn. a Lapide in Esaj. VII. 4. 14. Moraliter

Chr̄us est Emanuel; Per Verba Consecratio-
nis verè et realiter uti transubstantiat,
panis, ita producitur et quasi generatur
Chr̄us in altari: adeo potenter et efficaci-
ter, ut, Si Chr̄us necdum esset incarnat⁹,
per hæc Verba, hoc est corpus meum,
incarnaretur, corpusq; humanum assu-
meret, uti graves Theologi doceant.

Gabr. Biel, lect. 2. in Can. Missæ etc. Sacer-
otes digniores sunt Legib⁹, Angelis,
B. Virgine Maria, quia Christum creant.

13

KAZANIE
X. KARPOWICZA
ARCHIDIAKONA SMOLENSKIEGO,
PROBOSZCZA PREŃSKIEGO,
THEOLOGII Y PISMA S. w SZKOLE GL: LIT:
PROFESSORA,

*Na pierwszym zaſundowaniu Powiatu
Preńskiego, i rozpoczęciu pierwszych
Seymikow w Kościele Parafialnym
Preńskim 14. Lutego, 1792.
Roku.*



— — — — —
w W I L N I E
w Drukarni XX. Bazylianow.

13

16
28

I M P R I M A T U R.

Datum Vilnæ in Sefsione Administratoriali
643. die 26. Mensis Aprilis 1792. Anno.

PETRUS TOCZYŁOWSKI

Episcopus Bellinenfis, Suffraganeus &
Præsidentis Administrationis Diœcesis Vil-
nensis.

mp.

565954





KAZANIE.

Legem implebitis opere; hæc est enim sapientia vestra & intellectus coram populis, ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens! Gens Magna! nec est alia natio tam Grandis. Custodi eam igitur, & docebis filios ac nepotes tuos. Deuteronomii IV.

Prawa wykonacie uczynkiem; na tym bowiem jest mądrość i rozum waśz przed narodami, ażeby słyszając o całej ustawie rzekli: oto lud mądry i rozumny! Narod wielki! i nie maż innego narodu tak ogromnego. Choway więc te prawa, a nauczay je syny i wnuki twoie. Z piątych Księg Moyżesza z rozdziału IV.



Co nowe prawa Boskie, wybranemu ludowi przez Moyżesza podane, ludowi temu obiecywały; to nowe prawa Narodu naszego, dziś wam Przechacni Obywatele, na obrady publiczne pierwszy raz do miejsca tego zgromadzeni, przełożyć się mające, z równą pewnością obiecywać odważają się: iż na zachowa-

niu ich wiernym wasza sława, wasza szczęśliwość, wasza wolność, i wasza szlachetność zawisła.

Nowe prawo Seymu, Powiat nowy Preński podniosło; nowe prawo, ustawy szczególne Seymikow przepisało; nowe prawo, elekcyę urzędow wfzytkich, samey rodowitey osiadłej Szlachcie przez vota, czy głośne, czy sekretne zleciło. Nowe prawo ustawy rządowey całej, narod nasz uczyniło przed całą Europą fzanownym i poważnym, wewnątrz rządym i szczęśliwości swey prawey szukającym, dla potomności wieków rzetelną moc i siłę przy pomysłności wfzelkiew gruntuiącym. Y jakichże słow z mieysca poświęconego dziś na przywitanie was, przezacni Obywatele, przyzwoiciey mam użyć? Jako w ścisłym zachowaniu nowego prawa, waszą mądrość i sławę jedyną okazać? *Legem implebitis opere; hac est enim sapientia uestra & intellectus coram populis.* Jak uroczyciey mogę wam szczęśliwości waszey winfzować? jako temiż słowy, które narody postronne ogłaszać o Polakach już poczynają? oto Narod rozumny na swą rzetelną szczęśliwość! oto Narod mądry, do wfzytkiego dobrego z siebie skłonny, interes swóy prawdziwy w mądrości praw swoich poznający! *En Populus sapiens & intelligens, Gens Magna!* oto prawodawstwo oświecone szlachetnego Narodu, bez krwi wylania, zastrzałe błędy Narodu poprawiło; szkodliwe źródła starego nierządu zamkneło; pra-

wa ludzkości zdeptane, chwalebnie podniosło! oto więc Narod rozumny, i nie masz podobnego mu w szlachetności myślenia i układu. *Non est alia natio tam grandis* Y na czymże się takie powinzowanie ma kończyć? na tym, czym Moyżesz do ludu Bożego rzecz swoją kończy. Pilnuycież praw, zacni Obywatele; szanuycie ustawę rządową równie z życiem, majątkiem, i krwią waszą; w szacunku tey ustawy, szczęście, honor i zaszczyt wasz zakładaycie; tę miłość prawa w potomki wasze wpaiaycie: *Custodi legem igitur, & docebis eam filios ac nepotes tuos.* Y to ja dziś nayprzyzwoitszym powinzowaniem i przywitaniem dla ciebie, przezacny Powiecie Preśiski! pierwszy raz do wykonania praw nowych tu zgromadzony, być osądziłem.

Religia Chrystusowa, którey hołd w tey świątyni wezwaniem błogosławieństwa Boskiego do obrad waszych dziś oddaiecie, tak szczęśliwy ma związek z obywatelstwem, że zachowanie praw Narodowych, nie tylko pod sumnieniem nakazuje każdemu, ale jeszcze uczy bydź życia wiecznego zasługą. Dopieroż kiedy ta sama rządowa ustawa, pełna jest mądrości i prawdziwey szczęśliwości dla narodu całego, któż z synow cnotliwych Ojczyzny, nie uzna obowiązku zachowania takiego prawa? któż z poczciwych i oświeconych Obywate-

low nie uzna chlubney powinności, aby tę nową formę rządu, tę zbawienną rządową Ustawę, 3go Maja zaprzyjęzoną, a 5go Maja jednomyslnością seymujących zkonfederowanych Stanow stwierdzoną, zaprzyjędz przed Bogiem, przed światem i przed narodem: iż nią się rządzić, jey podlegać, jey powagę i moc utrzymywać, majątkiem, życiem i krwią, gdyby tego była potrzeba, każdy z świątłych i cnotliwych obywateli jest gotow?

Nie znam ja (Bogu mojemu dzięki!) nie znam tego uprzedzenia, które stanowi Duchownemu rozwiązła zarzuca filozofia: iż Xiędz bydź nie może dobrym obywatelem: iż Duchowny mieszać nie powinien do *Katechizmu* wiary, nauki o rządzie krajowym. Inaczey mnie oświeca gruntowna nauka Ewangellii; inaczey mnie przekonywa skład rządu szlachetnego Polskiego narodu; inaczey mię uczy prawdziwa nauka Chryftusowey wiary, prawdziwa i istotna *Teologia*. Wpierweyiem się urodził człowiekiem, nimem się umieścił w stanie Duchownym; wprzód byłem Obywatelem, niżelim został Kapłanem; a powinności moiego stanu, tym ścisley mię obowiązały, do użyteczney Obywatelom posługi, im pewnieyszym gruntem szczęśliwości wszelkich rządów, jest Religia, Ewangelia, i nauka Chryftusowa. Narod Polski prawowierny wprowadził stan Duchowny, do Senatu, do prawodawstwa, do sądownictwa; bo będąc zawsze przekonany, że Re-

ligia, najmocniejszym jest gruntem cnoty, poczciwości i szczęśliwości Obywatelkiew, która bez obyczaiow dobrych trwać bydz nigdy nie może, znaydował w Duchownych zawfze, światło nauk do szczęśliwego swojego rządu, pomoc posługi do oświecenia narodu, gorliwość szczerey pomocy w podatkach, w składkach, w modlitwach, i wszelkim przyzwoitym sposobie ratowania wspolney Oyczyzny. — Na tym więc fundamencie śmiało dziś z mieysca poświęconego naukom Religii, mówić mogę do was, przezacni Obywatele, o tey formie rządu, o tey rządowej sławney 3go Maja ustawie, o tey nowej Konstytucyi, którey nam obce narody zazdroszczą i winszują, którey się nieprzyiaciele nasi z zadumieniem lękaią, a którą światli i cnotliwi Obywatele znaiąc bydz tarczą prawey wolności i nasieniem niezawodney szczęśliwości potomkow, z radością wielbią, szacują, i obronę jey zaprzyięgają.

Z chlubą moją za zaszczyt to mam sobie, że ja pierwszy szczęście miałem z ambony 8go Maja w Grodnie, przed licznym ziazdem szlachetnych Litewkich Obywatelow na Trybunale, donieść im o zdarzonym 3go Maja szczęściu i powstaniu narodu, i winny hołd wdzięczności oświadczyć Oycu Oyczyzny Królowi, nieporównanemu mężowi *Małachowskiemu* Marszałkowi, nieodrodnemu wielkich *Sapiehow* potomkowi Xiążęciu Jegomości Marszał-

kowi Konfederacyi Litewkiew, i z nayoświeceń-
 szych prawodawców szczęśliwie złożonemu temu
 całemu Seymowi: a od Monarchy, od Marszałka,
 i od dwóch Ministrow, z nayszczelniejszą moją pocie-
 chą, pełne uprzejmości, odebrałem oświadczenia,
 iż czyn ten mój wcale nie obojętnie od nich zo-
 stał przyjęty. Dziś oto znowu szczęśliwa sposo-
 bność mi się nadarza, że przypadkiem od prac mych
 publicznych z Akademii oderwany, znajduie się tu,
 jako pasterz mieysca tego, kiedy przezacni Oby-
 watele, fundując pierwszy raz nowo wkrzeszony
 Preński Powiat, zgromadzeni w tey świątyni Bo-
 skiew znajduią się do exekucyi praw nowych w ele-
 kcyach Magistratur sądowniczych; z prawdziwą za-
 tym pociechą mówić dziś odważam się i powinie-
 nem o tey szanowney w całym oświeconym ziemi
 okręgu Konstytucyi: wykonywajcie prawa uczyn-
 kiem; na tym bowiem jest mądrość wasza i rozum
 wasz przed Narodami. *Legem implebitis opere; hac
 est enim sapientia uestra & intellectus coram populis.*

Szacuycie swą Konstytucyą, ukochajcie ją;
 zaprzyściecie ją, jako grunt szczęśliwości potom-
 kow waszych; jako zapewnienie wolności i wła-
 sności independencyi, i exystencyi waszey; jako
 jedyny szrodek, który od rozerwania ostatniego
 kray nasz ocalił: zachowuycie i bróńcie przeciw
 burzycielom powszechney spokoyności tę ustawę
 waszą rządową, aby narody oświecone to widząc,

utwierdzały się w tym, co już o nas powszechnie mówić poczęły: oto naród potężny! oto lud rozsądny i mądry! oto Królestwo wolne, ludzkie i rozumne! oto prawodawstwo szlachetne i oświecone! *ut audientes universam legem dicant: en populus sapiens & intelligens, gens magna! nec est alia natio tam grandis.*

Nie był jeszcze wiek taki, nigdy w naszym narodzie, gdzieby do tego punktu oświecenie dochodziło w Obywatelach, jako widzimy go teraz w osobach Seym niniejszy i prawodawstwo składających; tak dalece, że żadney najwyższej *Polityczney, Statystycznej, Cywilney, Ekonomiczney* materji nie maż, któraby w mowach *Patryotow* prawodawców, w nayjaśniejszym, a naygruntowniejszym sposobie rostrząsnoną ku oświeceniu narodu nie została. Wyznać to muszę, że nic nowego, nic mocniejszego, nic gruntowniejszego do mówienia wam dzisiaj o ustawie rządowej znaleźć nie mogłem, coby już w wybornych tych i oświeconych mowach powiedzianym nie było. Anibym mógł mocniejszego i użyteczniejszego o *Konstytucyi* naszej uczynić wam, przezacni Obywatele, zalecenia i objaśnienia, jak gdybym fame tylko mowy Seymowe, światłe, gorliwe, dosadne, patryotyzmu i najwyższej polityki pełne, prawodawców naszych, tu w całości wam mógł przywieść

i opowiedzieć. Co można przydać do głosów *Potockich*, *Rzewuskich*, *Wawrzeckich*, *Niemcewiczow*, *Weysenhoffow*? Co gorliwszego i mocniejszego mówić można, nad mowy *Soltykow*, *Kościatkowskich*, *Zabiellow*, *Kicińskich*? co dosadniejszego, nad głosy *Trębickich*, *Matusewiczow*, *Leżeńskich*, *Wybickich*, i tyfiąc innych, których się odczytać nie można? Ale cóż można słodszego i Oycowskiej miłości barzicy pełnego znaleźć, nad mowy szczere i otwarte Oycy Oyczyzny J. K. Mści? nad wymowę płynną i poważną *Małachowskiego* kierującego głosami? nad słodycz, bystrość, przytomność, i przenikłość rzeczy *Sapiehy* *Marzałka* *Konfederacyi Lit.*? nad głębokość uwag *Potockiego* *Marzałka* *W. Lit.*? nad znajomość rzeczy *Kollątaja* i *Chreptowicza* *Podkanclerzych* obydwóch? nad obfzerność wiadomości *Naruszewicza*? Co w tych głosach na dobro narodu jest zawartym; co w nich na wytłumaczenie, ugruntowanie i utrzymanie *Konstytucyi rządowej* jest powiedziano, nie przydać równego żaden rozum, ani żaden mówca nie może; powtarzać to odległym prowincyom, byłoby powinnością nauczycielow ludu z ambony; mówić to famo, byłoby nasladowaniem chwalebny nieporównanych mężow; byłoby nappotęźniejszym przekonaniem przezacney Szlachty na prowincyach: jak gruntownie tak oświeconym mężom można zaufać: jak żadna potwarz burzliwych ofzczer-

cow, dotając nie może enoty prawodawców, ani powagi prawa od nich ustanowionego: jak żadne farkania i kłamliwe pociski zuchwałych możnowładców, lub podłych ich służebników, osłabiać nie mogą legalności, powagi, mocy, i pożyteczności nowej rządowej ustawy, nowej formy rządu, nowej narodu Konstytucyi.

W tym więc duchu mówić do was dzisiaj, przezacni Obywatele! postanowiłem; nie abym wam co nowego i osobliwszego o Konstytucyi narodowej powiedział, ale abym ducha cnotliwych prawodawców naszych w własnych sentymentach ich odkrył. A gdy przezacny Powiat cały, upokarza się przed Bogiem, dziękując mu za odrodzenie na szczęśliwość narodu, przez ustawę rządową, którą warta jest waszego dziś zaprzysiężenia: ja tym czasem w prostocie słów i otwartości ku powszechnemu pojęciu okazać pragnę.

Nayprzód: Jaka fama w sobie jest ta Konstytucya rządowa, co do swych ustaw? co do swey legalności? i co do opinii powszechney o sobie.

Powtóre: Jaka jest ta ustawa w stosunkach do uszczęśliwienia narodu? co do mocy zewnętrzney? co do spokojności wewnętrzney? i co do równości i powagi szlacheckiey.

Nie chcecie sobie przykrzyć, przezacni Obywatele! cokolwiek posłuchać tey materyi; wszak szczęśliwość doczesna narodu, pomnożeniem pew-

nym bydz może więkſzey, a więkſzey czci i chwaly Boſkiej. Day to nam Duchu Boſki, za przyczyną Nayswiętſzey MARYI PANNY.

CZĘSC PIERWSZA.

I.

Czy weyrzym na wolność osobistą każdego Obywatela w narodzie? czy na wziętość i powagę narodu naszego w Europie? czy na jedność szczęśliwą więkſzey części oświeconey narodu w ustawie rządowej i w podniesioney szczęśliwości krajowej? wszędzie widzimy nayfilnieyſze pobudki dziękczynienia Niebu, Seymowi, i Królowi, że mamy tę rządową Konſtytucyą, która, znoſząc okropny gubiący nas nierząd, broni naród, i od *Despotyzmu* tyranow, i od możnowładztwa przemocnych *Aryſtokratow*, i od gwałtu niewoli obcych narodow.

Nie moia to rzecz zdobywać ſię na pochwały, godne nowego prawa; bo prawo, wykonania potrzebuie, nie zaś *Panegyrykow*. Jak zaś ta ustawa rządowa, na prawach natury niezmiennych jeſt wsparta; jak przyrodzeniu ſzlachetnemu rozumnego ſtworzenia jeſt przyzwoita, jak do upewnienia wolności, równości, i własności każdego człowieka, na jego uſzczęśliwienie przyſtoſowana? nie widzę tu dogodnego miejsca, ani czasu, abym przekładał. Uczone pióra nayoſwieceńſzych mężow, już to wytłumaczyły, Mędrce zagraniczni i krajo-

wi, publiczność o tym już przekonali. *Dysertacye* uczone po *Akademiach* i *Szkołach*, już to gruntownie dowiodły. Pisma nieśmiertelne krajowe, odwiecznych prawd o tym pełne, *Kollątaja*, *Stroynowskiego*, *Trębickiego*, i tyśiąc innych to oświeciły. Dla mnie w moim zamiarze, dość wziąć w ręce tę samą *Rządową uślawę* 3. Maja, w *Imie Boga w Trójcy Świętej Jedynejo uśtanowioną i zaprzyśiężoną*, i pokazać wam najzacznieysi Obywatele: a każdy, z rozsądkiem się zaśtanowiwszy, zawoła: Dzieło to jeśt Boskie! Dzieło rozumu i ludzkości! Dzieło prawey wolności i swobody: à *Domino factum est istud, & est mirabile in oculis nostris*; albo jako rzekł o niey *Adam Rzewuski* na *Seymie* w swey mowie: Podziw i zadumienie ziemi, stało się na jey szczęśliwość, i *exystencyi* polityczney kraju naszego wkrzeszenie, *stupor & mirabilia magna facta sunt in terra*. Tamto raz pierwszy obaczył zadziwiony radośnie naród imie *Stanisława Augusta*, iż jeśt Królem z *Bożey łaski* i z *woli narodu*. Ten Oyciec Oyczyzny, Król z *woli narodu*, z skonfederowanemi stanami, w liczbie podwoyney naród *Polski* reprezentuiąceni, mówi do narodu w te słowa: *uznając, iż los nas wszystkich od wydoskonalenia Konstytucyi narodowej jedyntie zawisł, długim doświadczeniem poznaufzy za dawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiey się Europa znajduje, i z tey do-*

gorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła; wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencją polityczną, niepodległość zewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzonym; chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć; mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą; dla dobra powszechnego, dla ugruntuwania wolności. dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha, niniejszą Konstytucją uchwalamy, i tę całkowicie za świętą, za nienaruszoną deklarujemy. Oto pierwszy wstęp do ustawy rządowej: co za świętość pobudek! co za wspaniałość wyrazów! co za moc i otwartość sentymentów! nie *Likurg* tu, nie *Solon*, lub *Minos*, ale duch Boski, do ferca mówić się zdaie! i tak jest. Bo najprzód Religia Boska zabezpieczona, a sumnienie niczyie nie uciśnione; to jest *Artykuł I.* Godność Szlachty, wolność i równość, naywyżey i naygruntowniey zapewniona; ale ich cnocie, obywatelstwu, i honorowi, świętość Konstytucyi do szanowania, a trwałość jej, jako jedyney twierdzy Ojczyzny i swobod naszych, do strzeżenia jest poruczona, i to jest *Artykuł II.* Miała wskrzeszone, i do użyteczności narodu w swobodach swych podniesione, milliony dobrego ludu do obrony Ojczyzny wskrzeszają i zachęcają; a

ztań dla bezpieczeństwa swobod i całości wspól-
 nej Ojczyzny, nowa, prawdziwa i skuteczna da-
 ie się fika; i to jest *Artykuł III*. Lud rolniczy, nay-
 liczniejszy i nayużyteczniejszy, tak przez spra-
 wiedliwość, ludzkość i obowiązki Chrześcijańskie,
 jako i przez własny narodu interes dobrze zrozu-
 miany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przy-
 ięty, i to jest *Artykuł IV*. Władzę społeczności
 ludzkiej, w źródle swym, to jest *w woli narodu*
 uważając, rząd cały, z trzech władz składają: *pra-
 wodawcza* w Stanach zgromadzonych; *wykonawcza*
 naywyższa w Królu i Straży, *sądownicza* w juryz-
 dykcyach od Szlachty osob obieranych, ustanawia
 się; to jest *Artykuł V*. Seymu porządek naydosko-
 nalszy jest przepisany; prócz prawodawczego i or-
 dynaryjnego Seymu, co dwa lata odnawiającego się,
 Seym ma być zawsze w potrzebach do zwołania
 gotowy. — Zawieszenie eksekucyi prawa, większo-
 ścią głosow uchwalonego, jeśli we dwa lata po-
 wtórna nastąpi zgoda, skutek swój w przyjęciu
 swym od Senatu mieć musi. Większość głosow
 wszystko stanowi. *Liberum veto*, Konfederacye, i
 Seymy Konfederackie, wiecznie się znoszą. Czas
 rewizyi i poprawy Konstytuoyi, jeśli się do-
 świadczeniem uważyła potrzeba, lat 25. naznacza;
 i to jest *Artykuł VI*. Ze zaniedbanie praw eksek-
 ucyi, nieszczęściami napelniło Polskę; władza nay-
 wyższego wykonania praw, Królowi w radzie je-

go oddaie się; która to rada, *Strażę Praw* zwać się będzie. Władza wykonawcza, granice jak najściśleyse ma opisane. Tron Polski elekcyiny przez familie, na zawsze się stanowi, dla przyczyn najważniejszych, od których prawdziwie całość narodu zawisła, zabiegając zgubie i nierządom Bezkrólewia, zamykając na zawsze drogę wpływom mocarstw zagranicznych. — Po długim życiu Oycy Oyczyzny *Stanisława Augusta*, *Elektorowi Saskiemu* Tron się Polski przeznacza; tak, iż od syna jego, albo wnukow z córki jego, którey od Oycy z wolą i zgodą narodu mąż ma bydź obrany, z płci męskiej sukcesya Tronu dalsza iść będzie. Król każdy, wstępując na Tron, wykona przysięgę Bogu i narodowi na zachowanie Konstytucyi niniejszey, i na *Pałta Conventa*. Osoba Króla, święta jest, i bezpieczna od wszystkiego. Nic sam przez się nie czyniący, za nic w odpowiedzi narodowi bydź nie może; nie samowładzcą, ale Oycem i głową narodu bydź i nazywać się powinien. Jego dochody i prerogatywy, tą Konstytucyą opisane, tkniętami bydź nie będą mogły; skazanych na śmierć, w opisanych szczegulniey zdarzeniach, życiem darować może. Rozrządzać siłą zbroyną narodu w czasie wojny; nominować kommandantow woyska, lub za wolą narodu ich odmieniać; officerow patentować, urzędniki mianować, nominować Biskupow i Senatorow, a wszystko podług opi-

su prawa, oraz Ministrow kreować, jego będzie obowiązkiem. Zadna decyzja Królewska w Straży, bez podpisu Ministra, ważną nie będzie; a Minister za podpisanie, w odpowiedzi jest, osobą, majątkiem i życiem. W przypadkach uporu Króla w decyzjach, gdy Ministrowie podpisać nie będą chcieli; Marzałek Seymowy będzie prosił o zwołanie Seymu gotowego; a nie widząc skutku swej proźby, sam, mimo woli Króla, Sejm gotowy zwołać powinien. Te i inne nayzbawienneyse narodowi o władzy wykonawczej przepisy, są w *Artykule VII*. Władza sądownicza, zapewnia Obywatelom ułatwienie sprawiedliwości; dla Szlachty Sądy Ziemiańskie zawsze będą gotowe i czuwające; a Sędziow, sama sobie Szlachta na Seymikach obiera; dla miast, ich własne Juryzdykcyę zabezpieczone; dla Włościan, Sądy Referendarckie zapewnione; Sądy Afsesorckie i inne, prawem opisane, sprawiedliwość narodowi mają przyspieszać; i to jest *Artykuł VIII* O Regencyi, w przypadkach Królow, o *Edukacyi* dzieci Królewskich, są *Artykuły IX. i X.* A o sile zbroyney narodu, co ona jest? jako narod woysku swemu nadgrode i poważenie, a woysko winno narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechney, i bydz narodu nayfilniefzją tarczą; i przysięgę wykonać na obronę Konstytucyi narodowey, i na wierność narodowi i

Królowi; to jest *Artykuł XI*. Dopieroż w *Deklaracyi*: Bogu i Ojczyźnie przysięga naród na posłuszeństwo i na obronę wszelkiemi siłami ludzkiemi tey Konstytucyi. Tę przysięgę, bierze za hasło miłości Ojczyzny; wykonanie jey nakazuje Komisyom wszystkim, Sądowym Juryzdykcyom, i całemu woysku; toż dziękczynienie coroczne Bogu wiecznemi czasy w dzień 8 Maja za tę ustawę rządową naznacza; Duchownym, aby tę łaskę Boską opowiadali gorliwie dla wiernych, nakazuje; i Kościół *Opatrzności przedwieczney* na wieczną pamiątkę tego szczęśliwego zdarzenia zbudować szlubem obowiązue się. A ktokolwiekby tę ustawę rządową chciał obalać, znieważać, osłabiać, targać się na jey powagę, lżyć albo naganiać ku wzruszeniu spokoyności i szczęśliwości krajowej; ten, za nieprzyjaciela Ojczyzny, za zdraycę i za buntownika uznany, na naysurowsze kary przez sąd Seymowy ma być skazany. Oto jest ustawa rządowa trzeciego Maja, co do swey istoty: obaczmyż ją jeszcze co do jey legalności.

II.

Ze naród nikomu nie podległy, nie podbity, nie zawojowany, wolny, ma prawo niewzruszone, rząd sobie podług upodobania obrać, ułożyć, odmienić, poprawić, udoskonalić, odnowić; temu nikt zaprzeczyć nie może. Ze od wygaśnienia linii *Jagiellońskiej*, stopniami postępując nierząd, przywiódł

nas aż do zguby prawie, i ostatecznie podłości; poznali już gruntownie oświecony naród, doświadczyli w szczególności z płaczem po domach Obywatele; a przemoc obcych nieprzyjaciół, natrzęsając się z upodłonego narodu, najpiękniejszy Ojczyzny prowincye, bezkarnie zabrała, podpisać zabór kazała, i niby w hołdzie, lub kurateli jakiej, naród bez Konstytucyi rządowej będący, powodowała. Wzbudził Bóg Sejm niniejszy; zrzędziła Opatrzność szczęśliwie okolicznym narodom okropne zatrudnienia i zabawy; odezwała się w sercach poczciwych Polaków miłość Ojczyzny, swobody, niepodległości narodu, i cnoty: złączył się naród z Królem; zistoczył się Król mądry z ukochanym narodem; umieli użyć szczęśliwie zdarzoney pory; i stała *Ustawa rządowa 3. Maja, a 5. Maja* jednomyslnością utwierdzona i ugruntowana została. Były troskliwych zbyt osob *Manifesta*, ale za przejrzeniem gruntowniejszym rzeczy, ich odstąpiono; ale Sejm, za niebyłe je uznawszy, i na potym pod sądem i karą czynić one powagą prawodawczą zakazawszy, dał poznać światu całemu, że większość zdrowey części narodu z Królem, życie, krew, i majątki na obronę tej Konstytucyi przeciw każdemu złe myślącemu, obrócić jest gotowa. Powtórzyła się ta większość głosów pokilkakrotnie w izbie Sejmowej na Sefsyi 15. 7bris.

Gdy Król Jegomość mówił: *Jakośmy całość tego dzieła Bogu zaprzysięgli, tak życiem samym nie odstąpiemy go, i nie dopuścimy, aby go czyia ręka targata, to gdy mówię, rozumiem, że odgłos powszechny potwierdzi, i nikt się odemnie nie odpiśle. Tu nayliczniwszy całej prawie izby głos dał się słyszeć: Nie dopuścim nigdy, nie dopuścim nigdy tego dzieła targać albo naruszać. W dniu 29. Września, gdy Król Jegomość na Tronie o ustawie tey rządowej z okoliczności mówił: *Stoię na tey opoce, na której, choćby wylaniem krwi, utrzymać się będzie moim staraniem; nie dla tego, żem ja to uczynił; ale dla tego, żem dobrze uczynił; bo na tym bezpieczeństwo wolności i independencyi naszey, na tym bezpieczeństwo granic i całości, na tym szczęście kraju zależy. Tu głos powszechny izby całej odezwał się: Y my wszyscy nie odstąpiemy, nie odstąpiemy. W dniu 7. Pazdziernika, gdy Król Jmśc mówił: *iż osoby moiey dzielić od czynow zgo Maja nie można; kto gani czyny zgo Maja, mnie gani; kto zaprzecza uroczystości decyzji tey ustawy, nie zgadza się z prawdą: kto mówi, że gwałt był jaki, fałsz mówi. Mniemam, że kto był w ten czas w chęci, w gorliwości wraz ze mną w tym dniu pamiętnym; ten nie pozwoli więcey, aby to gwałtem miało bydź nazywano. Tu głos powszechny izby prawie całej się odezwał: Zgoda, zgoda. W dniu 27. Sty-***

cznia, gdy Król Jmć mówił: *wziotem determinacyą, abym nigdy ustawy tey nie odstąpił, chyba wraz z życiem.* Odgłos stał się izby całej prawie, *i my nigdy nie odstapiemy, nie odstapiemy.* Potym daley, na fundamencie tey *Konstytucyi*, kilkanaście praw walnych, jednomyslnością prawie uchwalonych zostało. Gdy deklaracya przeciw *Manifestom* na Seymie stała, było sto kilkadziesiąt wotow przeciw 20. Gdy rozkaz przyięgi na tę ustawę rządową był na Seymie wydany Ministrom i wojskowym 26. *Pazdziernika*; żaden prawie głos przeciwny nie zatrudnił decyzyi. Gdy szło o wyślanie Xcia Generała *Czartoryskiego* do *Drezna* w poselstwie, było 200. wotow przeciw 10. Potym daley, Urzędy i Kommissye wszystkie z rokoszą zaprzyięgły, i z uwielbieniem tysiące szlachty, milliony ludu wolnego, ustawę także tę zaprzyięgli. Narod cały, po Prowincyach i Województwach już tą ustawą rządzić się szczęśliwie rozpoczoł, i używaniem samym już ją przyioł, a reprezentantow swych dzieło upowaźnił już i utwierdził. Oto jest tey ustawy prawa legalność. *Nie uczynili* (powiadają burzliwe duchy) *nie uczynili* *Posłowie* *odezwy do narodu.* Lecz wiedzieć potrzeba, iż nie znali nigdy Seymy w dawnych czasach takiej odezwy do narodu; bo zawsze *Posłowie* na Seymie, narod cały prawodawczy reprezentowali. Jesli zaś sądzili potrzebę odezwy do swych Województw i Po-

wiatów, nazywali to *odezwą do braci*, nie zaś do narodu, który oni sami w zgromadzeniu swym znajdowali. Czyliż to bowiem Posłowie posłami tylko są, z listem posłannikami? nie zaś prawem pełnomocnikami i *reprezentantami* narodu? Interesa partykularne Województw i Powiatów, będąc materią *instrukcyi* Poselskich, mogą mieć związek z ogólnym narodu interessem? gdzie trzeba wiadomości składu Gabinetów zagranicznych? sekretów Ministeriów Europejskich? znajomości składu politycznego Europy? Senat, Ministrowie, Sejm cały, z głową narodu, Ojcem Ojczyzny, może mieć mniej zaufania? niżeli Województwo które szczególnie, gdzie częstokroć дума kilku magnatów, ambicya kilku Arystokratów, intryga deptająca siabizą Szlachtę opałych chlebem Ojczytym bogaczów, kieruje instrukcyami? Posłowie są pełnomocnicy i reprezentanci narodu; ich wierze, cnocie, rozumowi i patryotyzmowi poruczają Obywatele, aby, co najlepszego dla Ojczyzny sądzą, to stanowili. Większość głosów, owzem 5. Maja jednomyślność izby Sejmowej, ugruntowała ustawę 3. Maja. Oto jest tey ustawy prawa legalność. *Ale* (mówią duchy burzliwe) *ale odmianą rządu, traktaty gwarancyi postronnych są naruszone*. Lecz jeżeli w czasie zakłóconego narodu i rozdwoionego, w czasie niechęci i burzy ludu z Majestatem, i Tronu nieufności z ludem, mogła mieć pozor gwa-

rancya jaka sąsiedzka, bez hańby oczewistej niewoli? teraz, kiedy narod z Królem, kiedy Król z kochanym i zaufanym sobie narodem, wewnętrzny rząd jednomyslnie dla siebie w domu swym układaia; możeż się tu opierać przyiacielka jaka gwarancya, tam, gdzie idzie o rzetelną narodu szczęśliwość? chybabyśmy już prawdziwie byli czyiemimi hołdownikami i niewolnikami. Zadnego narodu nie ślągamy, nikomu krzywdy nie czynim, w domu tylko porządek ustanawiamy. Jedność panuje w całym narodzie, złączonym z Królem i z sobą; kilku złe myślących przeciw narodowi nic nie stanowią; nie ma zatym tu sąsiad żaden ani gwarant krzywdy. Kiedy nam *Rossya* całość krajow Rzeczypospolitey gwarantowała, iż ani na piędź ziemi Polskiej, ani sama nie weźmie, ani nikomu brać nie dopuści, i tę deklaracyą od *Kieyserlinga* W. Połsa, i od *Repnina* pełnomocnego Ministra 23. Maja, roku 1764. podpisaną, Monarchini *Rossyjska* podpisem swej ręki *Dyplomatycznie* 7. Czerwca tegoż roku stwierdziła; za tytuł, który jey Polka przyznała *Imperatorowey całej Rossyi*; oto w ten czas była prawdziwa i rzetelna gwarancya. Z tym wszystkim, zabrano nam kraje w roku 1772. Upomniałże się kto przed Europą całą skutecznie, o złamanie i niedotrzymanie gwarancyi? Zadnych więc traktatow ni z kim ustawa 3go Maja nie wzrusza; to nawet dowodem jest prawey jey legalności.

Co zaś jest Europy całej za opinia o tey ustawie, pociechą prawdziwą i chlubą napełnić to powinno serce szlachetnego Polaka i cnotliwego Obywatela. Dwory zagraniczne z zadziwieniem narodowi Polkiemu powinszowały. Gabinety Europeyckie, nad światłem, rozumem i roztropnością narodu, mądrze powodowaną zadumione, szacunek swój ku tey ustawie rządowej oświadczyły. Politycy i Ministrowie cudzoziemscy, z poważeniem tey Konstytucyi, na pochwałę jey się wyleli. Pisarze uczeni, Mędrce, Akademie, wychwalać ją w uczonych pismach, za honor swój poczytali. Ow Angielski republikant gorliwy P. *Burke*, słów prawie dobrać nie mógł, przed całą Europą ustawę tę uwielbiając. *Hertzberg* Minister Pruski uczony, w dysertacyi Akademickiej w *Berlinie*, Konstytucyą naszą wychwala, i duchem oświeconey ludzkością *filozofii*, ożywioną ją bydź pokazuje. *Artyści* uczeni krajow różnych, *Medale* złote i srebrne przemyślają, i wybijać każą na pamiątkę tak sławney dla rozumu i dla ludzkości Konstytucyi. A jeden z nayuczeńszych naszych Obywatelow, Rektor Szkoły Gł: Lit: w mowie swey na posiedzeniu publicznym Akademickim, pięknie tę ustawę 3go Maja przyrównał do Kościoła *Salomonowego*, który cudem był świata; iż przy tey budowlu, żadnego burzliwego huku, i nagannego zgieł-

ku, żadnego żelaza, ani podłosci grubych naczy-
 nia, ani młota, ani siekiery, slychać nie było: &
malleus, & securis, & omne ferramentum, non sunt
audita in domo, cum aedificaretur. To wam prze-
 łożywszy, przezacni Obywatele! jaka jest sama
 w sobie ustawa rządowa 3go Maja, co do swych
 ustaw, co do swey legalności, i co do opinii po-
 wszeczney o sobie; teraz jeszcze krótko uważmy,
 jaka jest ta ustawa w stosunkach swych do uszczę-
 sliwienia narodu; to będzie mowy moiey *Część*
Druga.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Nie wiele nad tym tłumaczenia potrzeba, co praw-
 dziwą narodu jest szczęśliwością. Bespieczeń-
 stwo od gwałtu zagranicznych najazdow, i od nie-
 woli: spokojność w domu, od przemocy jednych
 nad drugimi; wolność osoby, majątku, przemy-
 słu, honoru i sławy, w tym stanie, w którym kogo
 Opatrzność przedwieczna postanowiła, wszystko to
 wam, przezacni Obywatele! nayskuteczniey ustawa
 rządowa 3. Maja. zapewnia. — Duch jedności i zgody
 w narodzie, duchem jest tey Konstytucyi. Jedność
 sił narodowych, dążących i zprzysiężonych ku wza-
 iemney obronie; zasada jest tey zbawienney usta-
 wy. Ziednoczenie zamiarow władz *Prawodawczey,*
Wykonawczey, i Sądowniczey, na siłą pomoc so-

bie wzajemną ku zakwitnieniu porządku, obfitości, rządu i mocy, duszą jest, że tak rzekę, tey ustawy, do uszczęśliwienia narodu przystosowanej. Y któryż nieprzyjaciel zagraniczny może bydź nam straszny, gdy naród cały zostanie w związku za przyśiężonym? gdy jedno będziemy myśleli, jedno chcieli, i jedno czynili? Stotyśięczne wojsko uchwalone, a 65. tyśięcy mamy go już gotowego, urządzonego, i pięknie opatrzonego. To wojsko w rządzie i karności jest samychże Szlachty, Kommissye Wojskowe i Cywilno - wojskowe składających. Podatki, z chęcią od wszystkich stanów są ofiarowane; a obmyślenie pomnożenia skarbu skuteczne, cięższych podatkow wam, zacni Obywatele, lękać się już prawie nie każe. Nic nam więcę straszego bydź nie może, prócz nas samych chyba, prócz Obywatelów zdradliwych, wojnę domową wkrzescić pragnących. Lecz bądźmy pewni, że żaden obcy żołnierz do kraju naszego nie wnidzie, póki się rozruch, i rokofz jaki w kraju samym nie okaże; i to jest dla czego nieprzyjaciele nasi chcą zrobić wprzód zamieszanie, aby na uspokojenie niby jego, cudze wojsko krew naszą rozlewać poczeło. A wszakże w ręku waszych jest przestrzeganie, aby buntowniczym duchom, mężnie wszędzie nieodwrotną położyć tamę. Jużby się może dotąd krew Polska lała; jużby się wasze wioski paliły, domy wasze obracały w perzynę; już-

by może zbuntowane hultajstwo, Panow własnych po domach ich rznęło; gdyby Bóg przedwieczny, zlitowany nad tyloletnim Oyczyzny naszej uciskiem, nie zmieszał zamiarow złosliwych, a Szym światły z Oycem Oyczyzny nad całością naszą czuwający, nie utrzymywał dotąd wnętrzey narodu przeciw buntowniczym duchom spokojności. Tu prawdziwie ze łzami w pokucie ucałować wszechmocną rękę Boską nam należy. Patrzym na cuda Boskie nad nami, gdy Oycyzna nasza, właśnie jak owa *Betulia* cnotliwa, oblężona już, i na zgubę przygotowana, przez śmierć *Holofernesa*, naywyższego woysk *Aisyryjskich* Hetmana obronioną, ocaloną, i uszczęśliwioną bez krwi rozlewu została. Gdy naród nasz, jak owi *Izraelici*, przez pyznego *Amana* na rzeź i zgubę przeznaczony, zawiśnieniem *Amana* na teyże samey szubienicy, którą na niewinność był przygotował, zachowany został przy wolności i pokoiu do tych czas. Gdy Król nasz, jako owa *Jeruzolima*, na spustoszenie od *Antyocha* przeznaczona, za podniętą zdradliwych tam i pyśnych obywatelow *Menelaa*, *Jazona* i *Alcyma*, oswobodzony został haniebną zgubą *Nikanora*; który, stawszy się ptakow powietrznych państwą, lud Boży w całości i pokoiu musiał zostawić. Te cuda ręki Boskiey właśnie się teraz dzieją nad nami; a patrząc na rzeczy w politycznym widoku, Konfytncya na-

szą rządową swym wpływem, staie się instrumen-
tem niejako ręki Boskiej, na szczęśliwość narodu.
Niechby tylko naród zawsze był jednomyslny, i
z sobą na wzajemną obronę złączony; za wolność,
za Ojczyznę, za swobody, za całość domow, żon,
dziatek, i potomków; nie nie masz pod słońcem,
coby się oprzeć męstwu takiego narodu zdołało.
A jako rzekł nie dawno na Seymie ów prześlawny
patryota Poseł Braclawski *Wawrzeki*: *Pójdziem
bronić się wszyscy; nie opuścim żadnych środków
skuteczney obrony Ojczyzny; choć nie wiele będzie
umiejętności, lecz przy największej i powszechney
rospączy, Polacy! będziemy wiele umieli, umiejąc
zabijać i umierać.* Oto duch jest ustawy rządowej,
co do bezpieczeństwa i spokoyności zewnętrzney.

II.

Wnętrzna zaś spokoynność, może być lepiej
opatrzona, nad przepisy o władzy sądowniczey,
o rozgraniczeniu krajow *normalnym*, o Trybuna-
łach i innych magistraturach? Tu bym pragnął wzbu-
dzić prawdziwą gorliwość cnotliwych patryotow
za powagą prawa, i ustawą rządową, przeciw o-
wym szczebiotliwym potwarcom; którzy trują ser-
ca Obywatelow na posiedzeniach, kompaniach, i
schadzkach; bluźnią Konstytucyą, której pewnie
nie rozumieją; albo, dogadzając tylko dumie mo-
żnowładzcow, których chlebem żyją, lub których
są służalcami! Co za okropność jest nie raz słyżec

osoby płocze, nie osiadłe, krajowi i rządowi nie znane, służbą częstokroć niewierną fortunę sobie z dóbr cudzych robiące, samą tylko obrótność języka i bezczelną zuchwałość za szczególny talent mające, kiedy oni zaczną lżyć Monarchę, bluźnić osoby nayszacowniejsze Sejm składające, przewracać ustanowione prawa, posądzać nayscnotliwsze prawodawców zamiary i intencye! Słucha tego częstokroć Szlachta cnotliwa, ale uboga i prosta, i opłakuje w prostocie nad losem Ojczyzny! ów zaś zuchwalec oszczerca, chlubi się z wymowy jadowitey, i fałszywych wiadomości rządowych tajemnie niby i sekretow, które mu więtość niejakąs czynią na prowincyach, a tym czasem osłabia szacunek i przywiązanie tyfiaca cnotliwych dusz, do praw ustanowionych, do prawodawców, do nayscnotliwszego z Królów, i do rządowey Konstytucyi!

„Wolnym jest Obywatel, a zatym wolno mi jest mówić, co myślę, mówi oszczerca” Myli się ślepa zuchwałość! wolno mówić na zjazdach publicznych, i zdanie swe na piśmie do akt publicznych podać: wolno mówić na Seymikach, na Seymach przy prawodawstwie: wolno przestrziedz Obywatelów: ale po prawie zapadłym, po prawie od więkfszey części narodu ukochanym, od Europy całej wielbionym, cóż za prawo mieć może, prócz zuchwałości? rokofzu? buntu? Jesli masz przekonanie gruntowne, napisz rozsądnie, poday oświeco-

nym prawodawcom, złoż na wieczną pamięć w archiwach zdanie twoje, racjami i prawami dowodnie wsparte: to jest wolność szlachetna Obywatela. Ale zarażać społeczeństwa i gorzzyć kompanie, wzburzać umysły po zapadłym już prawie; to nie jest wolność, ale swywola; to nie jest obywatelstwo, ale rebellia; to nie jest rozum, ale zuchwał buntownictwo. Głos wolny na zjazdach publicznych, nie jest to głos przeciwko prawu, ale dla więkzey doskonałości prawa. Lecz głos przeciwko prawom, już zapadłym i przyjętym; nie jest to głos wolny, ale swywolny i buntowniczy. Tak to właśnie wołają teraz te duchy burzliwe, na pocziwą Szlachtę: oto wolność wasza zgubiona! Oyczyzna upada! czemuż? *bo Szlachtę od elekcyi Królów oddalono!* Ale któż kiedy z Szlachty ślotyfięczney Królów obierał? Magnaci i Panowie prowadzili ubogą Szlachtę tyfiącami na rzeź i na krwi wylanie; oblewała krew pocziwey Szlachty pola elekcyine; a Panowie i możnowładzcy, brali od elektow za krew Szlachecką, główfzczynę w starostwach, urządach, buławach, pieczęciach i tyfiącznych zyskach. Y tegoż to przeznaczona Szlachta ma teraz żałować, że honor jey prawdziwy, szczęśliwość i spokoyność są ocalone i upewnione? Wołają duchy burzliwe, aż do kłamstwa i ślepey potwarzy: *Nie piszcie się bracia do Xiegi Ziemiasticy; bo to inwentarz, aby was poddanemi uczy-*

nić, nie pozwalaycie rozgraniczenia normalnego; bo to zakroy, aby was z gruntu oromego na pańszczyzną popędzić. Y któżby przebóg! mógł pomysleć, aby tak obrzydłe potwarze, mieysce mieć mogły w oświeconym wieku? aby to mówić mogli ci, którzy się chlubią rozumem, cnotą, i obywatelstwem? Nie wierzcie, przezacni Obywatele! tak ślepo złośliwym potwarzom. Alboż to *Ritterbanki* po nayszlachetnieyszych narodach, są inwentarzem poddaństwa? Alboż to herbarze *Okolskiego*, *Niesieckiego*, *Kojałowicza*, *Kuropatnickiego*, i inne, gdzie znajduiecie imiona waszych przodków przezacnych, są inwentarzem poddaństwa? A przecież *Xięga Ziemiańska* nic innego nie jest, prócz odnowienia dawnych *Ritterbankow*, *Herbarzow*, a upewnienie na potomność, o waszym pewnym i prawdziwym szlachectwie. Rozmiar zaś normalny, zapewni wiecznie wasze posesysye i umorzy wszystkie kłótnie i dyfferencye. Patrzaycież, jak złośliwa przemoc was ludzi! jak rozterek, rokofszu, i domowey kłótni szuka, pragnąc rozlewu krwi waszey! Wołaią duchy burzliwe: *Wolność upada!* czemuż? *Bo tylko osiadłym na Seymikach wolno wotować!* Nie wierzcie przezacni Obywatele tey potwarzy! Czyńszownikom Pańskim zamknięte są do seymikow wrota; słuźalcom, włocegom, ludziom niepewnym, zabronione jest wotowanie; ależ przez to samo nie jestże podniesiony do prawdziwey go-

dnosci stan szlachecki? ociec osiadly z synami, bracia niedzielni na fortunie, męzowie zapisy gruntowe od żon swych mający, zastawnicy 100. złł: ofiary 10. grosza płacący, wszyscy ci mają prawo wotowania i radzenia Oyczyźnie. Zganiło prawo nowe, głosow przedayność, zakazało partyi, i ich przekupowania. A któż kiedy z cnotliwej Szlachty chlubił się tym, że był przedaynym? Zganiłno pijatyki i huczki; zabronione zabójstwa, rozboie; a kary surowe przepisane, ktoby z ognistą bronią przybył, lub ktoby broni na obradach dobył: a któż się kiedy na Seymikach cieszył, będąc zrabany, skaleczony, odarty, i zbity?

III.

Teraz to prerogatywy rzetelne przezacnemu stanowi Szlacheckiemu są przywrócone. Mieliscie Ministrow wieczytych; dziś na każdym Seymie, jeżeli który przewini, odmienić go możecie. Mieliscie Sędziow Grodowych, od jednego Starosty stanowionych, i jemu podległych; mieliscie Sędziow Ziemskich dożywotników w urzędzie; jeżeliście pod nimi częstokroć przez całe życie: dziś fami łobie Sędziow stanowicie i wybieracie, i to jeszcze z przepisany do urzędowania tylko terminem. Mieliscie Seymy krótkie i przy nich *Liberum veto*, które wszystko obalało; teraz macie Seymy kilkonieścienne, i przy tym *Seym gotowy* do zwołania zawsze; gdzie większość głosow wszystko sta-

nowi. Prawodawstwo całe jest przy was, przeżacni Obywatele. Prawa, podatki, examinowanie magistratur, obieranie wszystkich urzędów, przez was i reprezentantów waszych wszystko się ustanawia. Przy was, przeżacni Szlachta! jest najwyższa władza. Wy prawa stanowicie. Wy podatki sami nakładacie. Wy woyny wypowiedacie. Wy pokoy zawieracie. Wy Urzędnikow i Sędziow obieracie. Wy, zacni Obywatele, jesteście samowładnemi i najwolnieyszemi ludźmi na świecie. Y kto wam inaczey mówi; zwodzi was, zdradza was, i na rozlewie krwi waszey, na ruinach domow waszych, chce możnowładztwo dümney swey budować ambicyi. Rozkład nie równy względem Oyczyzny dla Obywatelów, skutkiem był dotąd złey ustawy rządowej. Urodzenie wielkie, brało wszystko; zaślugi i talenta Szlachty, w podłości i zaniebaniu byż musiały. Intryga i kabała możnowładców, panowała wszędzie; a poczciwość przy ubóstwie była wzgardzona. Przemoc dumna dokazywała wszystkiego; a Szlachta uboga płazczyć się musiała przed bogatemi Panami. Bo z kądże pomoc jaką i wsparcie mieć mogła? na drobnym oyczyстым ziemi kawałku synow kilku i córek, i po zagonie jednym obdzielić było nie można; w takim stanie, cóż za wolność? co za swoboda? co za szlachetność myślenia? Miaśta, dla Szlachty, pod

nieślawą były zanknięte. Warstwy, handle, rzemieślnicy, Szlachcie, jako nieprzyzwoite, były zabronieni Wojsko szczuple było i nierządne, a rangi ich wszystkie przedane. Ztąd upodlenie Szlachty i ubóstwo ich sytuacji przymuszało ich, do trzymania się partii bogaczy, opatrzonej w starostwach chlebem Ojczyzny; a ci ich łudzili, iż *na tym jest wolność, aby tak zawsze było, jak teraz.* Oto źródło było zguby Ojczyzny, upadku Szlachty, ruiny miast, zniszczenia rolników, słabości praw, a powszechnego nierządu. Spójrzcież, przeznaczeni Obywatele! co za odmiana narodu przez ustawę rządową 3. Maja? Szlachta przywrócona do prawej swej godności; wszystkie magistratury i urzędy są doczesne, ale w rękę Szlachty i ich wyborze. Miasta i miasteczka Szlachcie otwarte, bez żadnej ztąd szlachectwa ich szkody. Handel i przemysł ich wszelki, Szlachcie pozwolony, bez żadnej ztąd nieślawy. Starostwa, na wieczność obrócone, dla wspomżenia uboższych Szlachty i ułatwienia im posesyi. Lud mieyski z pod haraczu okrutnego uzurpowanych jurydyceki wyniesiony, i do obrony wspólnej Ojczyzny przywiązany zostaje. — Lud rolniczy, od zdzierstwa i okrucieństwa swych dozorców, zawiadowców, i tysięcy bogacących się ich krwią officiantów, opieką publicznego prawa jest zaślony. Duma owych półbożków, co to w kolebce jeszcze nazyyskownieysze brali

urzędy i starostwa, jest ukrócona. Oto są stosunki ustawy rządowej 3go Maja, do szczęśliwości narodu. Y kogoż z cnotliwych Obywatelów, do szacunku swego nie wzbudzi? Niech wołają duchy burzliwe: *Oczyzna upada!* któż w ich sercu znajdzie miłość Oczyzny prawdziwą? Wy to NN. Seymujące Stany narodu, daćcie nam dopiero czysty obraz prawey miłości Oczyzny w ustawie rządowej 3go Maja, i w nowym magistratur przez legislacyą wazną układzie! Ty! Oycze Oczyzny, Najiaśniejszy Królu, najpierwszym nam się staiesz i najśłodszym, prawey miłości Oczyzny nauczycielem! Kiedyście się bohaterkim sercem na podniesienie świątyni, prawey i rozumney wolności, w ustawie 3go Maja odważyli, cóż tam bydź mogło istotną pobudką i zasileniem, prócz czystey i prawdziwey miłości Oczyzny? Znali to cnotliwi prawodawcy, iż wkrzeszając tę ogromną szczęścia narodowego budowlę, oburzają na przeciw siebie tyfiączne zewsząd trudności. Widzieli ci twórcy szczęścia millionów ludu terażniejszego i potomnego, jak wiele ucierpieć będą musieli przymówek złośliwych od ślepego gminu, od zuchwałych możnowładzców, od zestarzałych despotów, od kanonizowanych starożytnością politycznych błędów. Przeglądali to światli prawodawcy, co trzeba będzie ucierpieć od umyślow nie przygo-

towanych, od przesądów ulegalizowanych, od uprzedzeń starey *edukacji*, od wymysłów fałszywey delikatności, od bałamuctw, od grubiaństwa, od fanatyzmu, od namiętności zuchwalców, od wyniosłości arystokratów, od dumy i ambicyi dusz anarchią żyjących, zdzierstwem wzrastających, uciemiężeniem ludu bogacących się, podłością nędzy cudzey figurujących. O! cóż to przebóg! za męstwa i odwagi w wielkich duszach było potrzeba, aby, mimo te całe przeyrzenie, śmiało i heroicznie podnieść naród, i szczęśliwym uczynić? Stało się tak przez ustawę rządową 3go Maja: a miłość fama Oyczyzny, zdolna tylko była na dokonanie tak szczęśliwego heroizmu: O! Oyczyzno! wolna Oyczyzno! jedno tylko prócz Religii najsświętsze słowo w naturze! i jestżeś podług swey istoty znane sercom wszystkich Obywatelów? Pięknież to jeden uczony napisał: „Pytałem się (mówi) u wszystkich stanów: Obywatele, czy znacie wy waszą „Oycyznę? Senat (powiada) i Magistratury na „to się słowo zmarzczyły; bogacze i Panowie „twarz z wzgardą odwrócili; Żołnierz zaczął się „kłać i przysięgać; Szlachcic rozumiał, że to jest „urząd jaki zwykowny; dworak wyśmiał mię i wyszydził; prawnik rozumiał, że to nowe jakieś do „sprawy *accessorium*; skarbowy człek rozumiał, że „to nazwisko nowego poboru lub akcyzy; Duchowny palcem wskazał tylko na Niebo; Mieszczanin

„i kupiec mniemał, że to towar jaki do handlu;
 „wieśniaczek zaś i ubogi rolnik, na wspomnienie
 „śłodkiego Ojczyzny nazwiska, rzewnie zapłakał,
 „i mnie łzy z oczu wycisnął.” Obraz to jest na-
 rodu w nierządzie, jaki był dotąd; a ustawa rzą-
 dowa terażniejszego Seymu, przywróciła wszyst-
 kim ukochaną ich Ojczyznę, i wszystkich oddała
 szczęśliwie ich rządncy i odrodzoney Ojczyźnie.
 Cóż więc za hańba wieku, że tego świętego mi-
 łości Ojczyzny imienia używać odważają się ci,
 którym zamieszanie narodu jest miłe, a którzy we
 krwi nawet współ-braci chcieliby dumy i ambicyi
 swey utrzymanie fundować? Mądrość praw i rzą-
 du, miłość Ojczyzny tworzy; a nierząd kraju,
 obala ją i niszczy. O miłości Ojczyzny, prawi
 obywatel przemocny; ale czemuż on nie ma Oj-
 czyzny kochać, mając sam tyle bogactwa i ziemi,
 ileby tyśiąc pocziwey Szlachty z familiami swe-
 mi, na wygodne wyżywienie mieć mogli? W ustach
 jego, nie jest miłość Ojczyzny cnotą; ale słab-
 szych oszukaniem i zdradą. Mówi o miłości Oj-
 czyzny ten: co kilkakroć stotyśięcy z samych sta-
 rostw posiadał: co Szlachtę ubogą, jak niewolni-
 kow swoich traktował: co krew Szlachecką na fey-
 mikach, zjazdach, i zajazdach exponował: co zra-
 biania, skaleczenia wieczne, śmierć nawet często-
 kroć zginionej Szlachty, podług jaką nadgroda, so-
 li beczi, pary sukien, opłaty podymnego, lub in-

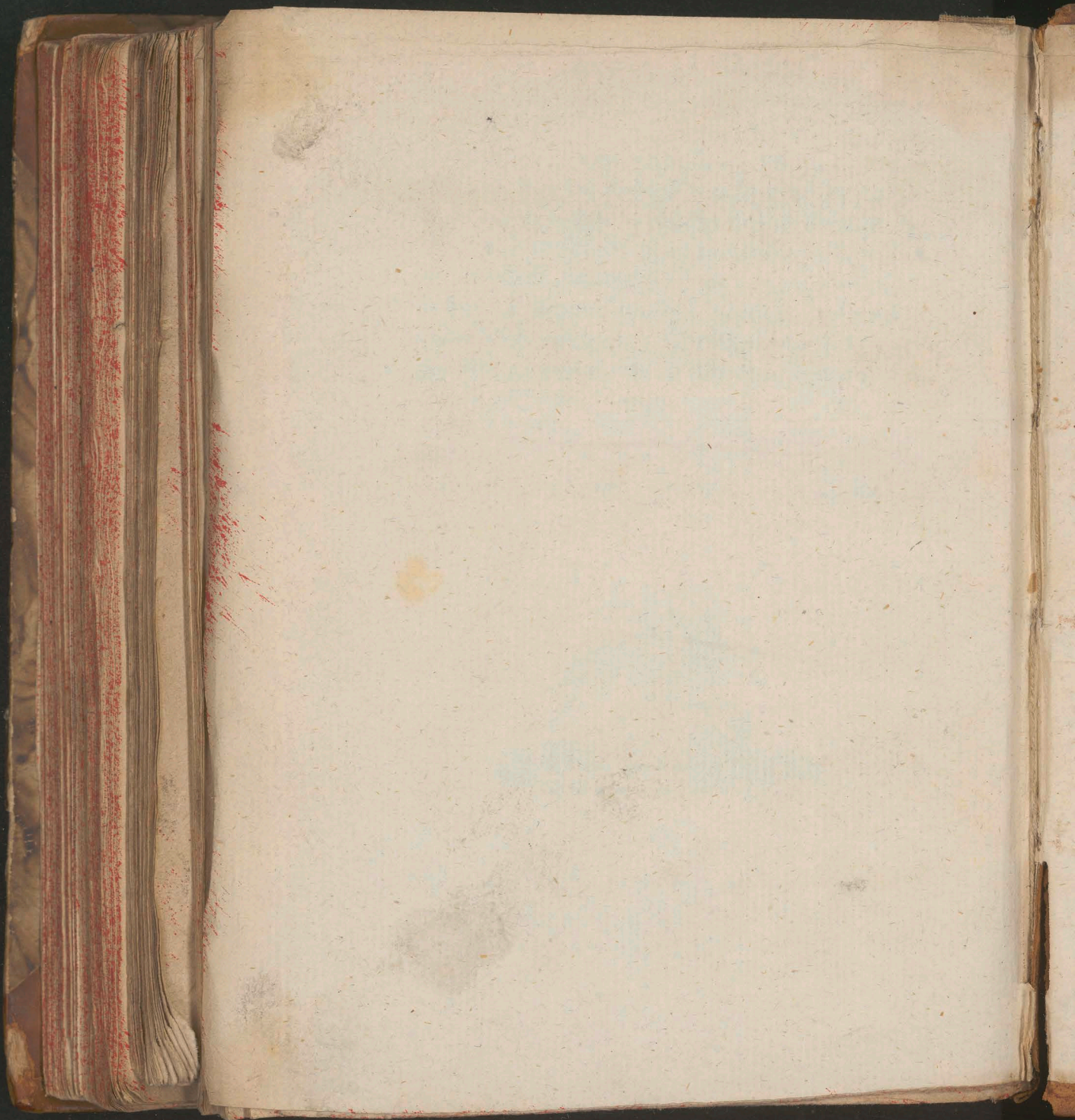
na bagatelą kompensował. W ustach jego, nie jest miłość Ojczyzny cnotą, ale zdradą ludzkości, i hańbą równości szlacheckiej. Teraz to stan wasz Szlachecki, prawdziwie do zacnych i rzetelnych prerogatyw jest podniesiony. Niech mówi potwarz możnowładców, na zburzenie cnotliwej Szlachty: że przez ustawę 3go Maja wolność upadła! Ojczyzna upadła! — Nie, przezacni Obywatele: duma możnowładców upadła, a równość Szlachecka powstała. Nie wiercie tym, którzy was mamią; wiercie oświeconemu Seymowi, wiercie kochającemu narod Królowi, wiercie wielkim mężom Marszałkom Seymowym i Konfederacyi; wiercie ustawie rządowej 3go Maja, zaprzyśiężoney od kilkunastu Ministrow, od całego prawie Senatu i izby prawodawczej, zaprzyśiężoney od Króla, od Narodu, od Magistratur wszystkich, od 65,000. narodowego woyska; wiercie ustawie od Europy całej wielbioney i pochwaloney. Tą ustawą, wolność Szlachty ugruntowana, utwierdzona, i rozszerzona więcej, niż przedtym została; a przemocyfnych bogaczów, duma przemożnych arystokratów, nierząd pułtoszący narod możnowładców, skrócony został i obalony. Otoż szczerze i rzetelne wyobrażenie, *jaka ustawa rządowa jest w stosunkach swych do uszczęśliwienia narodu, tak do bezpieczeństwa zewnętrznego, jako i do spokojności wewnętrzney, jako co do równości i powagi szla.*

checkiey To przełożywszy: stańmyż przed Bogiem, w sercu upokorzonym, i pomyślmy: czyśmy też zaśluzili przez obyczaje nasze na to miłosierdzie Boskie nad nami, którego w powstaniu narodu naszego doznaiemy? Pomyślmy: że prawa, choć najlepsze, nie mogą nas uszczęśliwić, jeśli zachowania, miłości, powagi, obrony u nas znaydować nie będą. Przy prawach najlepszych czego się strzedz należy? oto tego, mówił *Washington* do wolnych *Amerykanow*, co zgubiło i wywracało wszystkie wolne narody: *Nieżgod i rozterek domowych; krnąbrnego górowania możnych, a wyuzdaney rozwięzłości Obywatelow.* Konstytucyą tę, którą ręka Boska, prawdziwie przez Seym ten wiekopomny, na szczęśliwość narodu podać nam raczyła, zachowaycie, strzeżcie, i obronę jey sobie na wzajem przed Bogiem, światem, i narodem zaprzyęćcie. W tey Konstytucyi, wiernie utrzymaney, nieprzyjaciel nasz odniesie hańbę; kray cały, znajdzie bezpieczeństwo; słaby obronę, a możny wędzidło. Póki Konstytucya ta, w sile i tęgości swoiey trwać będzie; póty pewni bydz możemy, że żaden nieprzyjaciel straszny nam, ani groźny nie będzie. Zaprzyęćmyż z pociechą przed Bogiem tę *rządową ustawę*, jak ona jest warta, i jak fama tego po nas wyciąga. Zachowaymy wierne przepisy, od których wolność i szczęśliwość nasza zawisła. Macie nayzacieysi Obywatele, w

gronie waszym przewodników cnotliwego patry-
 tyzmu; z niemi i za niemi, w duchu cnotliwym,
 uczcie się miłości prawa, i zachowania jego; a w
 ten czas, z chlubą okoliczne narody rzekną, wi-
 dząc was wiernemi prawu, i fzcześliwemi: Oto lud
 mądry i rozumny! narod wielki i szlachetny! *Le-
 gem implebitis opere, hæc est enim sapientia uestra
 & intellectus coram populis, ut audientes, dicant:
 en populus sapiens & intelligens! gens magna!...*
 Amen.







400

Biblioteka Jagiellońska



stdr0025455

